

Herbst, Stanisław

"Il Rinascimento e la crisi militare italiana", P. Pieri, Torino 1952 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 44/4, 617-619

1953

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

samym utrudniała jakąkolwiek stabilizację polityczną i przygotowywała grunt pod interwencję cudzoziemską.

Reasumując, należy stwierdzić, że książka Pieri'ego daje obszerny materiał do przemyślenia, ale nie może być traktowana jako w pełni udana. Światopogląd autora uniemożliwił mu zrozumienie układu stosunków klasowych. Nie rozumie on faktu, że Czechy czy Szwajcaria umiały się zwycięsko bronić przed obcym najazdem, bowiem doszły tam do władzy klasy życiowo zainteresowane w utrzymaniu wywalczonej formy rządu, podczas gdy uciskani i politycznie bezsilni chłopcy i drobni rzemieślnicy włoscy często właśnie od najeźdźcy oczekiwali wybawienia od ucisku. Przecież początkowo biedota wiejska i miejska miejscami wcale po przyjacielsku odnosiła się do Francuzów, dopiero ich zdzierstwa zmieniły nastroje. Pieri widzi źródło zła w braku solidarności społecznej i w wynikającej stąd słabości wewnętrznej państw włoskich. Jak wielu uczonych włoskich, od XV w. począwszy, zazdrości on Francji i Hiszpanii ich ówczesnego ustroju. Ale monarchie scentralizowane powstały tam w toku zaciętej walki między feudałami, z których część pozyskała sobie poparcie mieszczaństwa, zainteresowanego już nie tylko w rozwoju poszczególnych miast, ale w powstaniu większych jednostek politycznych i gospodarczych. W gruncie rzeczy szło to także i po linii interesów chłopstwa. Centralizacja tych państw była zapowiedzią powstawania narodów i coraz bardziej jednolitych rynków narodowych. We Włoszech brakło zupełnie przesłanek powstania jednolitego państwa. Północ i Toskania rozdzielone były między zaciekle ze sobą rywalizujące miasta, podczas gdy w Rumunii i Królestwie Neapolu trwało jeszcze właściwie rozbitcie feudalne, a mieszczaństwo nie reprezentowało prawie żadnej siły. Włochy w końcu XV w., podobnie jak Polska w końcu XVIII w., choć z innych przyczyn, stawały się anachronizmem politycznym i dlatego musiały paść ofiarą obcego najazdu.

Marian Małowist

* * *

Również druga część książki Pieri'ego poświęcona zagadnieniom sztuki wojennej i organizacji wojska pobudza do myślenia, ale zostawia niedomówienia tam, gdzie zdawało się, będzie powiedziane wiele. Sztuka wojenna renesansu włoskiego w początku tego wieku była przedmiotem badań szkoły *Delbrücka* w IV t.: „Geschichte der Kriegskunst im Rahmen der politischen Geschichte“ (1920). Jednocześnie niemal ukazało się samodzielnie przedsięwzięte, zwarte, przejrzyste studium *Taylor'a*: „The Art of War in Italy 1494—1529“ (1921). Okres protorenesansu poddał erudycyjnej rewizji również i *F. Lot*: „L'art militaire et les armées au moyen age“ (1948).

Podstawowe badania *Delbrücka* będące odpowiedzią na ciasnotę prac historycznych sztabu generalnego Rzeszy stanowiły w swoim czasie pewien postęp, wiążąc zagadnienie wojny i wojska z burżuazyjną nauką o rozwoju społecznym. W tym kierunku dalej poszedł Pieri — nie tylko rewidując wyniki poprzedników w zakresie szczegółów przebiegu taktycznego wypadków z uwzględnieniem lokalnej, obszernej przyczynkarskiej produkcji i własnych badań (np. całkowicie nowe

ujęcie bitwy pod Rawenną). Przedsięwziął on próbę odpowiedzi na pytanie nie tylko jak było, ale też związania zjawiska wojny z całością procesu historycznego i odpowiedzi dla czego tak było. Okazało się, że w tym wypadku nie mógł się Autor oprzeć na istniejącym już ujęciu włoskiego procesu historycznego, jak to dla Rosji uczynił uczony radziecki — Ju. R. K ł o k m a n („Feldmarszał Rumjancew“, Moskwa 1951), dając przejrzyste wprowadzenie społeczno-gospodarcze. Pierś musiał zbudować własną syntezę przemian społeczno-gospodarczych włoskiego Odrodzenia. Do niej też nawiązuje w części drugiej zwłaszcza przy zagadnieniach organizacji wojny i teorii wojny. Kierowała nim troska historyka: „Jak objaśnić głęboką sprzeczność między takim natężeniem życia gospodarczego i umysłowego, wystąpieniem tylu ludzi genialnych i skupieniem tak wielkich bogactw, a ciągiem klęsk, które przyniosły utratę niezależności?“ Książka, którą jej autor osądza, jako niedoskonałą — wskazuje, że to nie techniczna organizacja wojskowa — bo ta nie ustępowała, a w niejednym górowała nad organizacją przeciwnika, nie brak uzdolnień lub szczęścia dowódców włoskich — bo wodzowie włoscy przyczyniali się do każdego niemal zwycięstwa, doprowadziły do upadku, ale że powody były głębszej natury politycznej i społecznej. Powodem bezpośrednim była niemożność stworzenia własnej, masowej, nowoczesnej piechoty, której zapowiedzią były milicje komun włoskich okresu walk z Hohenstaufami. Ta piechota bohatersko walcząca z najeźdźcami w murach miast rodzinnych — zawodziła kiedy miała przeciwstawić się ciężkiej jeździe feudalnej w polu. Gdy na północ od Alp, we Flandrii milicja mieszczańska zasilona spieszonymi ciężko zbrojnymi, była zdolna do zadania klęski obcym feudalom, we Włoszech uniemożliwiła to wcześniejsza dezintegracja społeczna i konieczność oparcia się o żołnierza najemnego. Stworzenie masowej, ludowej siły zbrojnej udało się tylko przejściowo na małą skalę w Romanii Cezara Borgii, gdzie pokonanie anarchii feudalnej zjednało lud i dawało państwu takie poczucie siły, że mogło ono uzbrajać swych poddanych bez obawy, że ci zwrócą broń przeciw własnemu księciu. Marzył o milicji chłopskiej, o powszechnej służbie wojskowej Macchiavelli (którego dzieło autor jeszcze silniej niż Hobbes zakotwiczył w ówczesnej sytuacji wojennej i politycznej) — i to było zdrowe ziarno wśród plew erudycji starożytnej dyletanta wojskowego i nieustannych obaw mieszczanina, by wojsko nie stało się narzędziem rozgrywek partyjnych. Nie mogła też zrealizować tego celu najpotężniejsza Wenecja, nie dość skonsolidowana i nie dość pewna poddanych wyzyskiwanej *terraferma*. Z dwu koniecznych elementów nowego renesansowego wojska: mas chłopskich i szlachty czy burżuazji miejskiej, która walcząc ramię przy ramieniu dostarczałaby oficerów — zawiodły te ostatnie, zaś próba stworzenia nowej wojskowej arystokracji nie dawała szybkich wyników. Wydawało się prostsze posługiwać się obcymi najemnikami. Nie mogło też zdobyć się na nieskonsolidowane i nie bogate państwo papieskie w ciągłej obawie przed poddanymi, zarówno przed feudalami jak masami ludowymi. Dlatego ośrodkiem politycznym dla państw włoskich stała się Francja, potem Cesarstwo — pomimo męstwa żołnierzy włoskich zawsze walczących w przeciwnych obozach, pomimo inteligencji wodzów, sprawności i wynalazczości techników. Chwilowa przewaga artylerii francuskiej — zorganizowanej przez Włochów — została wyrównana postęпами fortyfikacji — i stworzeniem włoskiej doskonałej artylerii. Bogactwo gospodarcze najczęściej finansowało obcych najemników i przyczyniało się pośrednio do podkopania niepodległości.

Przedstawiając kryzys wojenny Włoch Odrodzenia, autor rozpatruje również jego genezę — protorenesans wojskowy okresu komun i kondotierów — na tle wojskowości innych krajów. Wydobywa precyzyjnie moment renesansowego przełomu w wojnach burgundzkich (polegał on na powstaniu wojska karnego z aparatem niższych dowódców), daje związłym, celnym słowem i niezawodną na ogół erudycją¹ nowy zarys sztuki wojennej całej epoki (miasta flandryjskie, Szwajcaria, łucznicy angielscy, husyci, janczarzy). Daje więc niezwykle cenną pomoc przy analizie sztuki wojennej poszczególnych krajów epoki renesansu. Historykowi polskiemu ułatwi to zrozumienie i ocenę rozwoju, a raczej niedorozwoju piechoty polskiej przełomu XV i XVI w. tak przypominającej późno - komunalną zawodową piechotę włoską z podziałem na pawężników, kopijników, strzelców. Niedostatkim pracy jest typowy dla historiografii zachodnio-europejskiej brak głębszej analizy zagadnienia lekkiej kawalerii, drobno-szlachecko-chłopskiej. Brak przede wszystkim wielu wniosków z wymownego materiału znakomitych analiz (częściowo wyciągnęła je recenzja w „Società“ 1952, nr 2, s. 353). Niedopowiedzenie, zahamowanie lub stępienie ocen muszą usunąć dalsze badania prowadzone, nie tylko na gruncie włoskiego renesansu, z założenia materializmu historycznego. Proces przerwany we Włoszech klęską narodową trwał dalej i doprowadził poprzez reformy wojskowe burżuazyjnej Holandii do wykształcenia się nowożytnego wojska.²

Stanisław Herbst

I. T. Pososzkow: Kniga o skudosti i bogatstwie i drugije soczinienija. Redakcija i komentari B. B. Kafengauza. Moskwa, Akademia Nauk SSSR. 1951, s.410.

B. B. Kafengauz: I. T. Pososzkow. Żiżń i diejatielnost: Izdanije wtoroje. Moskwa, Akademia Nauk SSSR, 1951, s. 188.

Szczególnie wiele uwagi poświęcają w ostatnich czasach radzieccy historycy epoki feudalizmu temu przełomowemu pod wieloma względami okresowi, jakim jest druga połowa XVII i początek XVIII w. Wagę jego podkreślił Lenin, nazywając go „nowym okresem historii Rosji“. Narastanie procesu powstawania rynku ogólnorosyjskiego, centralizacja państwa i jego dojrzewanie do monarchii absolutnej, ekspansja na zewnątrz, rozwój pierwszych manufaktur i eksploatacji bogactw mineralnych wewnątrz kraju — oto główne fakty, wskazujące, jak wiele problemów późniejszej historii Rosji tkwi właśnie w tym burzliwym okresie. Wiele nowych monografii i artykułów, poświęconych mu ostatnio przez naukę radziecką, dyskusje, które się toczą nad węzłowymi zagadnieniami tych czasów, zwracają na ten okres dziejów Rosji również uwagę polskich historyków.

Nic dziwnego, że przy badaniu procesów rozwojowych społeczeństwa rosyjskiego omawianego okresu wiele uwagi poświęca się ludziom tej burzliwej epoki — ich walce o przeobrażenie oblicza Rosji, ich dążeniom i poglądom ekonomicznym, politycznym i społecznym. „Siłą kierowniczą i panami tego okresu byli kapitaliści —

¹ Słuszne wydobyć znaczenia husytów uzasadnione jest zbyt pobieżnie.

² por. G. Oestereich: Der römische Stoizismus und die oranische Heeresreform, Historische Zeitschrift., t. 176, s. 17—44.